

Stowarzyszenie chce prowadzić świetlice

Data publikacji: 13.02.2004 0:00



brak zdjęcia

Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Skoczowa „Mała Ojczyzna” postanowiło założyć świetlicę dla dzieci. Zwróciło się do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z wnioskiem o dotację. Komisja przyznała stowarzyszeniu pieniądze w wysokości 1,2 tys. zł. Podczas sesji doszło do scysji z tego powodu, gdyż inne świetlice środowiskowe w gminie dostają nawet po 5 tys. zł.

- *Nazywam to mactwem i oszukiwaniem* - stwierdził **.Andrzej Baczą** z „Małej Ojczyzny”, który był obecny na sesji. Jego zdaniem burmistrz miasta **Jerzy Malik** został wprowadzony w błąd przez komisję, która opiniowała wniosek stowarzyszenia. Komisja wysunęła szereg wątpliwości, co do realizacji projektu, m.in. dotyczyły one jego kosztów, pomieszczeń, kwalifikacji osób, które będą pro wadzić świetlicę, a nawet zasadności używania przez stowarzyszenie nazwy „świetlica”.

Członkowie komisji zaproponował i, aby wdrożyć program na zasadzie grupy wsparcia dla dzieci i młodzieży, na co potrzebne są też mniejsze pieniądze. Pismo wpadło w ręce stowarzyszenia przypadkiem. - *Wszystko byłoby w porządku, gdybyśmy mieli możliwość ustosunkowania się do tych zarzutów. Tymczasem komisja nie pytając nas o zdanie, przedstawiła swoją opinię burmistrzowi* - mówi A. Baczą. Wyjaśnia, że wśród realizatorów programu znajduje się pięć osób z wyższym pedagogicznym wykształceniem. „ *Uważamy, iż nasze pomieszczenia będą bardziej higieniczne od melin, ulic i bram, gdzie niektóre dzieci przebywają na co dzień* ” - napisał w piśmie skierowanym do J. Malika.

Największe wrażenie na radnych zrobiło jednak słowo „wolontariat”. Oprócz osób, które zostaną zatrudnione na etacie, w świetlicy będą bowiem pracować wolontariusze.

Stowarzyszenie wyceniło pracę osób zatrudnionych na 8,8 tys. zł, podobnie wolontariuszy. - *Oni nie dostaną tych pieniędzy, ale to przecież nie oznacza, że ich praca nie ma żadnej wartości.* Z tej wyceny komisja uczyniła zarzut pod adresem stowarzyszenia.

- *Być może zaczyna się dziać coś, co powinno mieć miejsce także w innych tego typu placówkach* - bronił „Małej Ojczyzny” radny **Stanisław Kaczmarczyk**, również mając na myśli wolontariat. Z kolei radny **Jan Gruszczak** miał wątpliwości, czy ktoś będzie chciał pracować za darmo. - *Ja się cieszę, że nie wszyscy myślą tak jak pan radny. To trzeba dorosnąć do pewnego poziomu* - ripostował radny **Roman Korwin**, który był za tym, aby dać stowarzyszeniu szansę.